

Bern, 15 września 1920 r.

1/ Pisma szwajcarskie podają obecnie dłuższe wyciągi ze sprawozdań obcych socjalistów w Sowdepji: Dittmanna, delegacji angielskiej i in. Jest pożądanem, abyśmy z naszej strony mogli dostarczyć odpowiedniego materiału: krótkie opisy, ilustracje, filmy. - Ze spraw polskich podnosi ostatnio konflikt z Litwą, przyczem litewskie biuro prasowe zdradza znów pewną żywotność. - Razi bardzo, że nigdzie niema żadnych wzmianek o życiu gospodarczem Polski i możliwości rozwoju, stosunków międzynarodowych i t.p. Przy tej sposobności proszę o dane statystyczne, n.p. o wyniku żniw, stosunków eksportowych, dalej egzemplarz projektu konstytucji i wogóle wszystko, co można wyzyskać, jako materiał propagandowy.

2/ Prasa socjalistyczna podaje stale wiadomości o opłakanych stosunkach wewnętrznych w Polsce, prześladowaniach robotników, powołując się często na źródła: "Naprzód" i "Robotnik". Wobec tego prawie że jest niemożliwem, by mógł odpowiednio wpływać, gdyż odpowiadają, że, jeżeli tak piszą organy vice-premjera Daszyńskiego, to jak w rzeczy samej wygląda w Polsce. Wsuwany zaś argument, że Witos i Daszyński, którzy wstąpili do gabinetu koalicyjnego wobec grozy położenia nie mogli, zwłaszcza w tak krótkim czasie, wymieść niechlujstwa, nie przekonuje mocno uprzedzonych socjalistów, chociażby nie trącili bolszewizmem. Najwięcej miejsca poświęcają obecnie dzienniki socjalistyczne stosunkowi partji do III Międzynarodówki i warunków, dyktowanych z Moskwy. Z przeprowadzonej dotychczas dyskusji wynika, że znaczna większość partji przywódców jest przeciw bezwzględnemu przyjęciu warunków - odrzuca je stanowczo deklaracja kierownika partji, opowiadają się przeciw nim organy: "Sentinelle", "Le Droit du Peuple", "Berner Tagwacht" /niezwykle ostro/, "St. Gatter Volksstomme", przyjmuje natomiast warunki i żądają przystąpienia Komuniści w Biel /Bienne/ i Basler "Vorwärts" /bezwzględnie/, nadto zurychski "Volksrecht" /pewne wahania/. Operuje się zresztą na lewicy rozmaitemi sztuczkami w interpretowaniu i chciałoby się sprawę przepędzić. Obradowało nad nią znanych 54 lewicowców w Olten 12/13 b.m., a, naginając rezolucje tezy i starając się wszystko dowolnie tłómaczyć, uchwalilo uznać w zasadzie warunki Moskiewskie i trwanie przy III Międzynarodówce i wyraziło nagana kierownictwu partji. "Berner Tagwacht" /niezawiadomiona nawet o konferencji/ nie podaje tekstu rezolucji, ale odsyła do "Vorwärts'u" i "Volksrecht'u", zaś w obszernym artykule wstępnym p.n. "Kauczuk" występuje bardzo ostro przeciw lewicy i jej na-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ciąganiu rozumowaniu i oświadcza wprost, że lewica nie ma wprawdzie dziś jeszcze ani siły ani odwagi, by przeciwstawić się większości i jej uznanym przywódcom, czeka jednak na lepsze czasy i sposobność. Istnieje zatem /ale istniało już dawniej/ rozdzielenie w partji i rozbieżne dążności, tarcia, sprzeczności. Walka zaostrza się w tej chwili bardzo, ale mimo to jest wątpliwem, czy przyjdzie do stałego i stanowczego rozłam - o steroryzowaniu większości przez mniejszość niema chyba mowy. Otrzeźwiająco działają sprawozdania o stosunkach w Sowdepji tak niepodejrzanych lewicowców, jak Dittmann. Dziwna, że Glatten, który też jeździł, milczy uparcie. Ale z drugiej strony należy się spodziewać wzmożonej propagandy moskiewskiej - dzienniki burżuazyjne podają wiadomość, jakoby się już miała precyzyjnie do Szwajcarii Bałanowa pod przepraniem nazwiskiem La Fontaine wraz z milionami i broszurami /?/, a i na miejscu przysparza się dosyć materiału pod niezadowolenie: wzrastająca drożyzna /mleko i mięso/ i bezrobocie, które ogarnęło już n.p. przemysł zegarmistrzowski. Oczywiście, zależy też bardzo od tego, jak pójdą rzeczy w sąsiedztwie, n.p. we Włoszech. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że krytyka ze strony burżuazyjnej przycichła nagle, jak gdyby starano się nie rozdmuchiwać i nie prowokować. Uważa się natomiast za odpowiedniejszą pośrednią metodę propagandy, jak to na wstępie zaznaczyłem.-

Dod:-Konferencja 54 lewicy w Olten: W dyskusji wypowiedziano całą skalę zdań, poczynawszy od zupełnego uznania aż do bezwzględnego odrzucenia warunków. Votum Nobsa o przystosowaniu i naciąganiu też trafił częściowo na silną opozycję. Chodziło głównie o platformę dla niezupełnie lewicowych. Rezolucji w przeciwieństwie do poprzednich - nie podpisano imiennie, jak się zdaje, z powodu braku jednomyślności, zwłaszcza co do formy, oraz, że mała mniejszość wstrzymała się od głosowania.-- W Zurychu odbyło się już 13 zebranie partyjne organizacji miejskich, nie najlepiej zresztą obesłane, na którym referował Bringolf z 54, był też w Moskwie/. Korreferatu nie było, postawiono wniosek na przystąpienie do III Międzynarodówki, uchwalenie odroczone jednak.- Równocześnie z zebraniem 54 w Olten odbył się w Zurychu /II i 12/IX/ zjazd delegatów szwajcarskiej partji komunistycznej /reprezentowanej też na konferencji w Olten/ i uchwalono dostosować program do warunków moskiewskich oraz obowiązek współpracy z lewicą socjalistyczną celem rozłamania partji /dosłownie: "unbedingte Pflicht der Komunisten mit den Link-Socialisten die SPALTUNGSARBEITEN gemeinsam durchzuführen/.-Kierownictwo /Parteivorstand/ socjalistów szwajcarskich zbiera się 10 i 11 października w Olten. Porządek dzienny obrad: rewizja programu i III Międzynarodówka.-

3/ Z rzeczy niemieckich:Wszechniemiecka agitacja w Austrii:w Vorarlbergu działa obecnie dyplomata niemiecki v.Gelbsattel.W Insbrucku odbyło się 13/9 pod przewodnictwem Tschürtschenthalera zgromadzenie agitacyjne,na którym za odrodzeniem potęgi niemieckiej i połączeniem wszystkich Niemców wraz z Austrią /vom Belt bis Salurn/przemawiali 3 Niemcy z Rzeszy:pani Mende,senator Beythien i poseł Kemnitz.- Dla spraw informacji i propagandy niemieckiej na wschodzie wydaje się w Berlinie osobne pismo:"Deutsche Post aus dem Osten".- Separatyzm Bawarii i federalizacja Niemców:ciekawym pod wielu względami jest wywiad,jaki podaje Temps z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli niezawisłości Bawarii od Bezlina,hr.Bothmerem,rojalistą,który tak samo zresztą,jak i przywódca chłopów,Dr.Heim,żąda "Bawarii dla Bawarów".-

4/ Sprawa Górnego Śląska i rozeuchów jesz na porządku dziennym.Starają się o to przede wszystkim Niemcy,tak n.p.ostatnio w "Basler Nachrichten" /w sposób względnie obiektywny/.Przyznać trzeba,że demokracja,socjaliści,,bolszewicka reakcja,nieład,knowania,Litwini i Wilno,Czesi wszędzie już po Cieszylinie,nawet Niemcy od Myszkowsk po Gdańsk,fatalne stosunki gospodarcze i kto wie,co wszystko jeszcze,to trochę zawiele na propagandę,nawet gdyby była odpowiednio zorganizowana.Już same trudności wewnętrzne,niemówiąc o zagranicznych,o zaprzepaszczeniu ogromnych wartości moralnych,niedołęstwo,braku ludzi lub zupełnie nieodpowiednio dobranych,składają się na to,że istotnie racjonalnie prowadzona propaganda jest prawie niemożliwa.Wygląda to może na paradoks,jeżeli powiem,iż wydawanie n.p.Robotnika zagranicą w kilku językach wyszkoby nam na korzyść,gdyż możeby uwierzono,że są w Polsce jeszcze inni ludzie i inne prądy.Tak nie wie się,od czego zacząć,co odpowiedzieć n.p.ąpropos wypadków Wielkopolskich,a to nie są przecie rzeczy oderwane,odosobnione fakty,a jest ich masa,wiążą się i tworzą mur,który nas dzieli od pojęć Europy,nawet bez dawnych uprzedzeń i ciągłych knowań ze wszystkich stron.Informują o Polsce o bcy i "swoi",lecz wystarczy już,jeżeli nie przekręca i nie przesadza.Należałoby może z całą bezwzględnością odsłonić prawdę,jak i dlaczego jest źle,nie zawahać się i wyświecić fakty,nazwać rzeczy po imieniu.Z drugiej strony należy stale występować z czemś pozytywnem,bo to oddaje najlepszą usługę w propagandzie - n.p.dobre,krótkie i treściwe monografie,artykuły z każdej dziedziny dorobku narodowego i postępu,jak o szkolnictwie,o projekcie konstytucji /rozesłać setki tysięcy egzemplarzy w tłumaczeniu angielskim,francuskim/ i t.p.Gdybym miał tu n.p.ryciny,wzoby polskie dobytku kulturalnego,szkice budynków i wnętrz dobrze dobrane i wykonane,po kilka egzemplarzy i mógł je wystawić w oknach księgarskich kilku większych miast - da-

lej fotografie z wojny, filmy i t.d. - wszystko to lepiej niż artykuły. Nareszcie koniecznym jest, by ciągle być z ludźmi w kontakcie, jeździć, mówić, objaśniać i wyjaśniać, perswadować, nie owijając rzeczy w bawoły, nie ~~złaz~~ ~~złaz~~ ~~złaz~~ do ludzi i agitować uczciwie, wykorzystując wszystkie możliwości i sposobności, jakie się nadadzą. Jest to naturalnie rzecz trudna i żmudna, a co gorsza, nie dająca w tej chwili namacalnych wyników, więc i blichtru. Ale tak robią z dobrym skutkiem i inni. Dalej należy zorganizować kolonję polską, uświadamiać ją o bardzo nowej państwowości polskiej, zaprzędz do pracy. Należy urządzać wystawy, urządzać w kraju i poza krajem rzeczy na pokaz, zapraszać do Polski obcych, - wszystko doskonale robione przez Czechów. Naturalnie, że konieczne są na to pewne fundusze i odpowiednio dobrani ludzie, posiadający znajomość rzeczy i stosunków, pewną inicjatywę i zmysł organizatorski. Najlepiej może stali komisarze propagandy /co innego, niż specjaliści delegaci B.P.Z./, przydani do ważniejszych poselstw.

/-/ Sztencel.

Dod. do raportu Nr. 5.

"Basler Nachrichten" Nr. 339. D. Korespondent z Warszawy podaje rozmowę z Sawinkowem i o agonji bolszewizmu i przyszłości Rosji, nie dodając do optymistycznych wynurzeń Sawinkowa żadnych komentarzy. /Die Russischen Emigranten in Polen/.

14/IX otrzymałem depeszę: Pan Kucharzewski ma mi jednorazowo wypłacić 500 fr. szwajcarskich. Smiem zapytać, czy suma ta ma być coś w rodzaju zapomogi dla biednego współpracownika, czy pensją lub przekazem, względnie zaliczką na pensję, czy mam z tego tylko żyć i jak długo, czy przeznaczyć część tej sumy na konieczne wydatki, podróże i t.p. Z drugiej strony staram się jak najlepiej pracować dla B.P.Z. i proszę nawet o rozszerzenie czynności, zwłaszcza wobec sytuacji biura prasowego przy poselstwie, które ma być zniesione. Nie wiem, co w tej chwili sądzi lub zamysła czynić p. Kucharzewski, a podnoszę to dlatego, że tu ogólnie przyjmują, iż B.P.Z. weźmie to na siebie. Bez względu na to wszystko pozwoliłem sobie na ostatniej stronnicy dzisiejszego 15 raportu poruszyć kilka aktualnych tematów propagandy praktycznej i stworzenie miejsc stałych komisarzy obok specjalnych delegatów czasowych /odpowiedni projekt opracował w M.S.Z. p. R. Wegnerowicz/. Niniejszem proszę o unormowanie mego stanowiska w myśl tego postulatu i mianowanie mnie komisarzem B.P.Z. /za miast współpracownikiem/ na Szwajcarję /dodatkowo i chwilowo może też i na południowe Niemcy - sytuacja wymaga obecnie właśnie pracy tu na miejscu/ oraz wyznaczenia pewnej stałej pensji. Ponieważ jestem przekonany, iż wyjście takie będzie korzystne dla B.P.Z., niemniej zaś da mi znaczna możliwość pracy i rozwinięcia inicjatywy, więc pozwalam sobie formalnie prosić o nominację i liczę na przychylne uwzględnienie.

/-/ Sztencel.